

wyborów mężów zaufania i o ich wyniku za-  
wiadomili pisemnie sekretariat „Ogniska“.

Po myśli § 214 Regulaminu, przy wy-  
borach należy dbać o to, aby upatrzony  
kandydat, obok zawodowej znajomości  
rzeczy, posiadał do tej funkcji niezbędny  
takt, ażeby móc przeprowadzić potrzebne  
postanowienia oraz utrzymać karność ze-  
społu.

Po przeprowadzonych wyborach od-  
będzie się konstituujące posiedzenie Ko-  
misji Mężów Zaufania, na którym wybierze  
się prezydium. Przewodniczącym K. M. Z.  
ma być zastępca przewodniczącego Wy-  
działu „Ogniska“ wzgl. członek Wydziału,  
a to celem spójności i jednolitości w pro-  
wadzeniu agend.

Zakres działania tak prezydium jakoteż  
i całego plenum oznaczają odpowiednie  
paragrafy Postanowień organizacyjnych  
Cennika lwowskiego oraz Regulaminu  
związkowego.

Walne Zgromadzenie, uznając koniecz-  
ną i nieodzowną potrzebę aktywnej dzia-  
łalności Komisji Mężów Zaufania, wzywa  
wszystkich członków, ażeby w myśl po-  
stanowień cennika, regulaminu związko-  
wego i uchwały dzisiejszego Zgromadze-  
nia, dołożyli wszelkich starań celem  
wprowadzenia w życie i należytego funk-  
cjonowania Komisji“.

Przed wyborami kol. Kusyk wygłosił  
krótki referat w sprawie Święta 1 Maja,  
poczem Zgromadzenie uchwaliło, jak co-  
rocznie, wstrzymać się w dniu tym od  
pracy. Przerwa w pracy nastaje dnia  
1 maja o godz. 6-tej rano i trwa do 6-tej  
rano dnia 2 maja.

Nastąpiły wybory Wydziału, które prze-  
prowadzono kartkami.

Ze względu na spóźnioną porę (godz.  
4 popoł.), dalszy ciąg Zgromadzenia  
uchwalono odbyć w następną niedzielę.  
W dniu tym zostanie ogłoszony wynik  
wyborów oraz załatwiony będzie cały  
szereg innych spraw.

## W SPRAWIE 1 MAJA

### Komisja Centralna Związków Zawod.

Dnia 26 kwietnia br. odbyło się w War-  
szawie plenarne posiedzenie Komisji Cen-  
tralnej Związków Zawodowych. Na posie-  
dzeniu między innymi była sprawa święta  
1 Maja.

Uchwalono następującą rezolucję:

Komisja Centr. Związków Zawodowych  
wzywa wszystkie zrzeszone organizacje  
i ogół zorganizowanych zawodowo robo-  
tników do jaknajwyższego udziału w tego-  
rocznych manifestacjach 1-szo majowych,  
wspólnie z organizacjami politycznymi  
PPS., ukraińskiej socjal demokracji, Bundu  
i niemieckiej socjal-demokracji.

Jako hasła tegorocznego obchodu wy-  
suną Związki:

Precz z zakusami wojennymi — niech  
żyje pokój!

Domagamy się należytego zabezpie-  
czenia bezrobotnych!

Żądamy wprowadzenia ustawy o zabez-  
pieczeniu na starość!

Żądamy likwidacji dyktatury politycz-  
nej!

Precz z zamachami na ustrój demo-  
kratyczny państwa i na prawa kontrolne  
sejmu!

Żądamy 7-godzinnego dnia pracy!

Żądamy przywrócenia samorządów  
w Kasach chorych!

### Sekcja Personalu Pomocniczego i Sekcja Intrologatorów.

Tego samego dnia i o tej samej porze,  
w której odbywało się doroczne Walne  
Zgromadzenie „Ogniska“, odbyło się w sali  
„Ogniska“ poufne Zgromadzenie członków  
Sekcji Personalu Pomocniczego i Sekcji  
Intrologatorów w sprawie święta 1 Maja.  
Zgromadzeniu przewodniczył tow. A. Dre-  
wniak, sekretarzem tow. K. Maćkowska.

Referat o znaczeniu święta 1 Maja  
wygłosił tow. Drewniak, który podniósł  
wszystkie momenta przemawiające za ma-  
nifestacją w tym dniu całej klasy robotniczej.

Piękne i doniosłe przemówienie wygło-  
siła b. posłanka, tow. Markowska, wska-  
zując między innymi na obecne położenie  
polityczne i straszne położenie klasy pra-  
cującej w obecnej dobie.

Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie  
wstrzymać się w dniu 1 Maja od pracy,  
manifestując razem z robotnikami innych  
zawodów.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

### W DRUKARNI

(Drukarzom poświęca autor)

*Blade — wychudłe — stroskane twarze,  
Przeziębnięte prochem i tuszem czernione  
Dziwnie posępne i dziwnie skupione:  
Drukarze - Zecerzy.*

*Palce posłuszne, sprężyste i giętkie  
Z miejsca na miejsce przenoszą się prędkie,  
Zbijają czcionki w wiersze i kolumny,  
O — zecer cieszy się, zecer jest dumny  
Gdy kończy pracę i okiem kochanki,  
W szare swych kolumn zapuszcza się szranki.*

*Kalander warczy — metiampaż popędza,  
Zecer w zdwojonym wysiłku się zwija:  
Ten wleczce ołów, a tamten odbija —  
Ow przy korekcie spieszy — błędy spędza —  
A wszystko huczy i lata i krąży  
I do jednego wiecznie celu dąży.*

*Tu linotypy trzaskają brzęczące,  
A tam — na dole — w maszynowej hali  
Z głuchym warkotem rotacyjna wali,  
Wciąż wypływając różnych pism tysiące:  
Jak w kołowrocie wszystko grzmi i błyska  
I ludźmi z kąta w kąt w rozpędzie ciska.*

*Posępni stoją...*

*Już znów dzień roboczy:  
W pyle się, wrzawie, wciąż ich życie toczy,  
Jak szara struga, co bez końca bieży.  
...Na nowo czcionki składają zecerzy...*

(„TYPOGRAFIA“)

### AKTUALNE ZAGADNIENIE

Mechanizacja pracy, potęgająca się z dniem  
każdym i w parze z tem wzrastające bezro-  
bocie — stawia organizacje robotnicze przed  
bardzo trudnym problemem. Starają się więc  
one o złagodzenie tych b. dotkliwych skutków  
dla robotnika, wpływających z mechanizacji.  
Jako jeden z pierwszych zadań wysuwa się  
zmniejszenie ilości godzin pracy. W sprawie  
tej zabieraliśmy już głos niejednokrotnie,  
bądźto za zebraniach, bądź w naszej prasie  
zawodowej. Bardzo wiele cennych uwag po-  
święca tej sprawie „Pracownik Graficzny“  
w artykule pt. „Aktualne zagadnienie“, który  
tu powtarzamy:

Ostatnie zdobycze techniki, które umożli-  
wiły zwiększenie wydajności pracy, jak rów-  
nież racjonalizacja pracy, która ma za zadanie  
wyzyskanie każdej minuty pracy robotnika,  
stworzyły aktualne zagadnienie zmniejszenia

liczby dni pracy w tygodniu, bez obniżenia  
zarobku (płacy) pracownika.

W każdej gałęzi przemysłu ulepszenia  
techniczne wypierają pracę ludzką, uzyskując  
na wydajności. Weźmy choćby dla przykładu  
znany nam przemysł graficzny. Czyż nie jeste-  
śmy świadkami olbrzymich postępów w roz-  
woju techniki?

Nowoczesny offset z samonakładaczem za-  
stąpi 3—4 litograficzne maszyny płaskie; ob-  
iektów aparatu fotograficznego w wysokim stop-  
niu ograniczył zapotrzebowanie i przerze-  
dził tem już szeregi chromolitografów, linotyp  
zastępuje czterech składaczy ręcznych itd.

W wielkim przemyśle, gdzie indywidual-  
ność jednostki-robotnika nie gra już roli,  
gdzie praca przeważnie bywa wykonywana  
mechanicznie i szablonowo, zapotrzebowanie  
na pracownika coraz się zmniejsza, a ilość  
pozbawionych pracy robotników, skutkiem  
rozwoju techniki, coraz bardziej się zwiększa  
i jest już olbrzymia.

Tak więc widzimy, że maszyna coraz bar-  
dziej wypiera pracę ręczną człowieka, który  
wobec sprawności maszyny staje się z ko-  
nieczności zaledwie jej pomocnikiem.

Wzrastają z tego powodu rzesze bezro-  
botnych, niezależnie już od przejściowych kry-  
zysów gospodarczych, a przyjęta ongiś z ostrą  
krytyką teoria ekonomisty Malthusa, który  
twierdził, że światu grozi przeludnienie, gdyż  
ludności przybywa w stosunku geometrycznym,  
gdy w tym samym czasie środki wyżywienia  
wzrastają tylko w stosunku arytmetycznym —  
zaczyna być znów aktualną i rozważaną  
przez ekonomistów.

I jakkolwiek nie można już teraz twier-  
dzić, że brak jest środków do wyżywienia,  
to jednak istnieją liczne rzesze bezrobotnych,  
które nie mają za co nabyć niezbędnych środ-  
ków do egzystencji dla siebie i swych rodzin.

Pominąwszy już fakt, że bezrobotni stają się  
podatnym elementem dla hasel szkodliwych  
dla ogółu robotników, trzeba wziąć pod uwagę,  
że zubożenie mas z braku pracy jest  
niebezpiecznym przejawem dla przemysłu  
i handlu, gdyż powoduje zmniejszenie się  
liczby konsumentów i tem samem wywo-  
luje, względnie pogłębia kryzys gospodarczy  
w państwie.

Kraje, posiadające wielką produkcję prze-  
mysłową, szukają zbytu swe, wytwórczości  
w krajach o mniej rozwiniętym przemyśle, te  
znów zapomocą ochron celných i propa-  
gandy, starają się rozwinąć swój rodzimy  
przemysł.

Walka o nabywcę-konsumenta rozpoczęła  
się i jesteśmy świadkami, napozór dziwnego  
a jednak zrozumiałego zjawiska. I tak w Sta-  
nach Zjednoczonych, w kraju o ustroju wy-  
bitnie kapitalistycznym, gdzie zdobycze so-  
cjalne robotnika są znikome, wprowadza się  
w niektórych działach przemysłu pięciodnio-  
wy tydzień roboczy bez redukcji płac.

Nie można przecież posądzać przemysłu  
amerykańskiego, że wprowadza taką inowację  
z pobudek humanitarnych, a przeto muszą  
być inne tego powody, a mianowicie roz-  
chodzi się tu głównie o ożywienie rynku go-  
spodarczego oraz o zapobieżenie bezrobociu,  
gdyż wielka liczba ludzi bez pracy i tam jest  
niepożądanym elementem. Zmniejszenie zaś  
tygodnia roboczego da tam możność zatrud-  
nienia jakiejś części bezrobotnych, którzy  
zarabkując, będą mogli nabywać wypro-  
dowane towary, a z drugiej znów strony ro-  
botnik pracując pięć dni w tygodniu będzie  
więcej wydawał, niż gdy jest zatrudniony  
pełny tydzień.

Nie przesądzając, jakie da rezultaty redukc-  
cja dni roboczych i w jakiej mierze złagodzi  
ona kryzys gospodarczy i bezrobocie, to  
w każdym razie, ze względu na to, iż w żad-  
nym kraju nie znajdzie się taki rząd, któryby  
chciał hamować rozwój techniki przez nie-  
dopuszczanie na swój teren nowych zdoby-  
byczy techniki, lub rozwinąłby propagandę,  
mającą na celu zmniejszenie naturalnego przy-  
rostu ludności, zagadnienie zmniejszonego ty-  
godnia względnie dnia roboczego staje się  
sprawą światową o pierwszorzędnym znacze-  
niu i aktualności.

S. S.

KOLEDZY!

PRZYGOTOWUJCIE SIĘ DO ŚWIĘTA

1-GO MAJA!